

# BARTAS SZYMONIAK, Powroty

przyszedeł w końcu ten dzień  
w nagłym pośpiechu spakowałaś życie  
i milczysz – już nie zatrzymam cię  
dlaczego jakoś lżej nagle jest w mojej głowie  
a trochę niżej zaczynam, zaczynam dusić się

bez ciebie nie ma mnie  
bez ciebie lecę w dół  
bez ciebie jestem wolny  
ale tylko na pół  
bez ciebie nie ma nic  
dziś zrozumiałem to  
ile znaczyło być  
z tobą lecz nie na pół

i przyjdzie w końcu ten dzień  
wtedy zrozumieć  
ile znaczyło być z tobą,  
z tobą ale na pół  
być tylko trochę  
zabierać wszystko

ranić mocno, nie dawać, nie dawać z siebie nic

bez ciebie nie ma mnie  
bez ciebie lecę w dół  
bez ciebie jestem wolny  
ale tylko na pół  
bez ciebie nie ma nic  
dziś zrozumiałem to  
ile znaczyło być  
z tobą lecz nie na pół